

Teksty Drugie 1994, 4, s. 112-117



# **Kilka uwag o „Studiach i rozprawach” oraz Pani Profesor**

Zbigniew Kloch

Renesans krytyki tematycznej ogłaszany po wielokroć przez jej zwolenników zmusza do namysłu nad dziejami koncepcji teoretycznoliterackich. Tytułowy „powrót” każe się zastanowić, czy aby nie rządzą nimi prawa, które dałoby się ująć za pomocą metafor „koła” lub „spirali” łączonych zazwyczaj z „powrotem”. Ale zawarta w metaforze koła sugestia bezproduktywnego powrotu do punktu wyjścia byłaby niesprawiedliwa. Powracająca tematyka krytyczna nie oszałamia wprawdzie nowatorstwem, raczej w wielości i różnorodności szuka swej siły, jest wszakże w wyraźny sposób inna od swej poprzedniczki. Z kolei metafora spirali nęcąca dzięki swej funkcji terapeutycznej, z pewnością bowiem poprawiłaby samopoczucie teoretyków literatury, obarczona jest jednak grzechem nadmiernego optymizmu. Pozostaje więc jedynie cieszyć się stanem współlistnienia wielu koncepcji, któremu powroty właśnie mogą się przysłużyć.

Zmieniając zatem krąg metafor z przestrzennych na czasowe dodać należy, że każdy powrót utrudnia mówienie o schyłku, czy zmierzchu teorii, a już na pewno nie pozwala orzekać jej śmierci.

*Anna Łebkowska*

### **Kilka uwag o *Studiach i rozprawach* oraz Pani Profesor**

Wydanie zbioru<sup>1</sup> prac Marii Renaty Mayenowej stanowi dogodny pretekst do przypomnienia postaci i dorobku literaturoznawczego Pani Profesor, jak się zwykło ją nazywać w prowadzonej przez nią Pracowni Poetyki Teoretycznej i Języka Literackiego IBL. Książka gromadzi prace często trudno dostępne, rozproszone po czasopiśmie i tomach zbiorowych. Jest to przede wszystkim wybór tekstów z dojrzałego okresu twórczości Autorki, gdy zajmowała się zagadnieniami stylu, językiem poetyckim, spójnością tekstu, strukturą i funkcją form wierszowych. Czytelnik znajdzie tu też omówienie rosyjskich propozycji teoretycznych w zakresie form poetyckich, analizę koncepcji literaturoznawczych Koła Praskiego,

---

<sup>1</sup> M. R. Mayenowa *Studia i rozprawy*, oprac. A. Axer, T. Dobrzyńska, Wydawnictwo IBL i Ossolineum, Warszawa–Wrocław 1993.

wypowiedzi o perspektywach rozwoju współczesnej poetyki oraz o jej ograniczeniach. Dołączona do tomu obszerna bibliografia prac Mayenowej (267 pozycji) daje wyobrażenie o naukowych osiągnięciach autorki, która – jak mawiała – całe swoje życie poświęciła wiedzy o literaturze i języku.

Wielkość dzieła i jego powszechnie znana wartość dla polonistyki i literaturoznawstwa w niczym nie ułatwia pracy recenzenta, przeciwnie, raczej ją utrudnia. Wydaje się bowiem, że nie sposób powiedzieć o Mayenowej niczego nowego, o czym nie wiedzieliby jej liczni współpracownicy, uczniowie i przeciwnicy – ci także przecież istnieli, gdyż Pani Profesor jako człowiek o wyrazistej osobowości naukowej prowokowała spory, czasem wzbudzała nawet zawiść. Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko odważyć się i wypowiedzieć kilka subiektywnych uwag o Osobie i Dziele w taki sposób, w jaki te dwa dopełniające się byty zaistniały w mojej pamięci.

Maria Renata Mayenowa, która przez całe życie z niezmiennym zapalem podejmowała coraz to nowe prace badawcze, pozostała wierna orientacji naukowej obranej już w latach studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Podstawowym przedmiotem Jej badań był język w swych różnorodnych postaciach, zatem polszczyzna XVI wieku i język tekstów literackich z różnych epok i gatunków. Poetyka, którą się zajmowała, znajdowała podstawę i oparcie w lingwistyce, co w naturalny sposób wynikało z założenia, że język sztuki jest mową osobliwego rodzaju, nadbudowaną nad językiem etnicznym i konwencjami komunikacji potocznej. Takie myśli formułowała Mayenowa wielokrotnie:

Podstawowym systemem znaków funkcjonujących w tekście jest język naturalny: gramatyka języka w Saussure'owskim sensie tego słowa jest przedmiotem językoznawstwa w ogólnie przyjętym i utartym znaczeniu. Natomiast wszelkie sposoby funkcjonowania języka w określonych typach tekstów są przedmiotem zainteresowania poetyki. Ponieważ poetyka musi posługiwać się kategoriami językoznawczymi dla opisu szeregu interesujących ją zjawisk, musi ona operować z pełną swobodą rezultatami językoznawczego opisu.<sup>2</sup>

Poetyka Mayenowej kieruje się w stronę strukturalizmu. W swych badaniach Autorka korzystała z osiągnięć uczonych związanych z tą orientacją i przetwarzała różne wątki ich myśli, w upodobaniach tych nie była jednak ortodoksyjna. Korzystała z prac formalistów rosyj-

<sup>2</sup> M. R. Mayenowa *Badania w dziedzinie poetyki*, „Biuletyn Polonistyczny” 1977 z. 3, s. 114.

skich i z idei strukturalizmu praskiego, przede wszystkim zaś czerpała inspiracje badawcze z dzieła Romana Jakobsona, któremu pozostała intelektualnie wierna. Mayenowa nie należała do tych, którzy swoje fascynacje trzymają w ukryciu przed światem, i był to chyba jeden z powodów spopularyzowania w Polsce, przy wyraźnym udziale Pani Profesor, rosyjskiego i praskiego strukturalizmu, później zaś tartusko-moskiewskiej semiotyki kultury. Dzięki Mayenowej ukazały się w końcu i u nas tłumaczenia najważniejszych chyba artykułów Jakobsona z 7-tomowej edycji *Selected Writings*. Swoją stosunek do tego uczonego wyraziła Mayenowa najpełniej we wstępie do polskiego, 2 tomowego wydania jego pism, w którym przedstawiła zasługi badacza dla lingwistyki i poetyki.<sup>3</sup> Mayenowa skłonna była bez zastrzeżeń podpisać się pod wypowiedzianą przez Jakobsona formułą: *Linguista sum et nihil linguistici a me alienum esse puto*, powtarzając za nim mówiła o sobie, że po prostu jest „filologiem”. Wstępy do dzieł naukowych mają to do siebie, że nie znajdujemy tam na ogół osobistych wyznań autora, warto więc może powiedzieć, że Jakobson istniał w intelektualnym życiu Pani Profesor (i jej otoczenia) na specjalnych prawach. Przede wszystkim był postacią, której raczej nie należało krytykować, każdy bowiem kto starał się w jakikolwiek sposób podważać jego autorytet, z miejsca sam narażał się na krytykę. Był też Jakobson tematem powtarzanych co pewien czas anegdot i opowieści, przez co, dla tych, którzy go osobiście nie znali stawał się postacią istniejącą realnie, nie zaś legendarnym autorem, żyjącym w niedostępnych komnatach lingwistycznego zameczyska. Można dodać, że także inne „wielkie osobowości” ze świata nauki w otoczeniu Marii Renaty Mayenowej przybierały zupełnie konkretną postać, przeważnie wówczas, gdy pojawiały się w sposób jak najbardziej rzeczywisty w mieszkaniu Pani Profesor. I wreszcie – poprzez dzieło Jakobsona można było dotrzeć do całej lingwistyki światowej, gdy bowiem np. przeczytało się to, co miał do powiedzenia na temat Peirce’a, trudno było nie sięgnąć po samego Peirce’a.

Kolejnym ważnym źródłem inspiracji badawczych były z pewnością dla Mayenowej pomysły z zakresu semiotyki sztuki i teorii kultury wypracowane przez szkołę tartuską i ośrodek moskiewski. Pani Pro-

---

<sup>3</sup> R. Jakobson *W poszukiwaniu istoty języka*, wybór, red. naukowa i wstęp M. R. Mayenowa, Warszawa 1989, t. 1–2.

fesor wysoko cenila prace Łotmana, Uspienskiego, Iwanowa, Toporowa, z którymi również osobiście (dzięki stypendium Fundacji Forda) mogła nawiązać kontakty i wymieniać poglądy. Odnosiło się zresztą wrażenie, że Mayenowa знаła wszystkich uznanych w świecie badaczy języka i kultury, co, oczywiście, nie mogło być do końca prawdą. O tym, jak ważne i wybitne były jej zdaniem prace powstałe w kręgu semiotyki z Tartu, świadczyć może fakt, że poglądom na temat semiotyki poczytała, które powstały wśród tych właśnie uczonych, poświęciła osobny rozdział *Poetyki teoretycznej* oraz wielokrotnie nawiązywała do nich w oddzielnych artykułach. Inspiracje semiologiczne sprawiły, że Mayenowa zapuszczała się chętnie poza granice sztuki słowa po to, aby zanalizować i opisać swoistości takich tekstów semiologicznych jak mapa, diagram czy rysunek alegoryczny. Ci, którzy znali Panią Renatę wiedzieli, że była umysłowością otwartą i chłonną, zawsze gotową do uczenia się wszystkiego, co dałoby się wykorzystać w pracy badawczej. Trafnie napisał o Niej przed laty Janusz Sławiński w artykule wstępnym do „Tekstów”:

Jej postawę cechuje optymizm poznawczy: wiara, że istnieje – schowane gdzieś – źródło wiedzy niespornej, dającej szansę ostatecznego wytłumaczenia zjawisk poddawanych oglądowi i ustaleni, czym naprawdę są. Gdyby się przypadkiem okazało, że dla określenia kryteriów spójności tekstu wielozdaniowego miałyby znaczenie znajomość jakichś (powiedzmy) procesów biochemicznych, być może wpływających – poprzez niezliczone poziomy pośrednie – na ową spójność, Pani Mayenowa niezawodnie zwróciłaby się z nadzieją w stronę biochemii. Rozpoczęłaby od gorliwego uczestnictwa w cotygodniowych seminariach prowadzonych przez wybitnego przedstawiciela tej dyscypliny – w odległym mieście, do którego dojazd jest wysoce uciążliwy...<sup>4</sup>

Pamiętam z rozmów z Panią Profesor, że ta opinia bardzo się Jej spodobała.

Inspiracja lingwistyczna i podniety intelektualne płynące z badań semiologicznych przyczyniły się z pewnością do skryształizowania szczególnie Jej bliskiej problematyki badawczej. Trzeba w tym miejscu wspomnieć o teorii spójności tekstu i koncepcji dzieła literackiego jako monologu. Problematyka spójności tekstu wielozdaniowego, a w szczególności zagadnienie spójności tekstów artystycznych, pojawiły się w pracach Mayenowej jako efekt zajęcia się sprawami związanymi z funkcjonowaniem w wypowiedzi struktur ponadzdaniowych,

---

<sup>4</sup> J. Sławiński *M R M*, „Teksty” 1980 nr 2, s. 6.

a dalej, pragmatycznymi aspektami komunikowania, nie tylko literackiego. Ten typ zainteresowań doprowadził do ponownego przemyślenia i opisu mechanizmów wymiany informacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą w procesie komunikowania oraz do sformułowania głównych tez z zakresu spójności tekstu literackiego. Podstawowe przemyślenia na te tematy zawarła Mayenowa w wypowiedziach z lat 70.; myślę tu o artykułach *Spójność tekstu a postawa odbiorcy* oraz *Teoria a tradycyjne zagadnienia poetyki*. Teoria spójności zakładała, że wypowiedź wielozdaniowa (pisana) jest tekstem spójnym, jeżeli realizuje zasadę „trzech jedności”: tematu, nadawcy i odbiorcy (oczywiście chodzi tu o tożsamość ról komunikacyjnych). Taka koncepcja spójności stała się podstawą sformułowania „przyczeniowej” koncepcji dzieła literackiego. Upraszczając całe zagadnienie, przypomnę jej główne założenia. Utwór literacki jest zwykle tekstem, którego mechanizmy spójności nie są do końca podane w sposób eksplicytny, a więc jest obiektem gry komunikacyjnej, toczącej się między nadawcą a odbiorcą. Nadrzędną strukturą tekstu literackiego jest monolog, zaś sam tekst literacki to tekst, „który nie może się oprzeć bezpośrednio na niejęzykowej rzeczywistości widocznej dla nadawcy i odbiorcy”.<sup>5</sup> Skoro monolog jest nadrzędną strukturą tekstu literackiego, to wszelkie innorodne struktury wchodzące w skład utworu, takie jak dialog, rozmowa, mowa zależna czy niezależna, powinny być traktowane jako przyczenia wprowadzane do tekstu na zasadach cytatu. Sądzę, że zainteresowanie zagadnieniami spójności i koncepcja monologowej natury tekstu literackiego wyznaczają swoiste cechy prac teoretycznych Pani Profesor, wyróżniają Ją przy tym z grona innych przedstawicieli polonistyki zorientowanej strukturalnie, czy szerzej – semiologicznie.

Pani Profesor była nieustannie ciekawa wszelkich interdyscyplinarnych nowości, nie zatem dziwnego, że w jej gościnnym mieszkaniu można było spotkać znanego lingwistę, początkującego semiologa, a folklorysta z filologiem klasycznym i specjalistą z dziedziny afazji rozprawiali o interesujących ich aktualnie tematach. Miejsce zajmowane w tzw. świecie nauki było w tym wypadku sprawą mało ważną, istotne było, co nowego miał ktoś do powiedzenia.

Maria Renata Mayenowa podejmowała różnego rodzaju inicjatywy,

<sup>5</sup> M. R. Mayenowa *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1974, s. 290.

prace edytorskie i redakcyjne, których wielość trudna jest do wyobrażenia. Za jej sprawą pojawili się w Polsce uczeni tej miary, co Benveniste, Apresjan, Uspienski, Danes. Pani Profesor toczyła boje o publikację *Dzieł wszystkich* Jana Kochanowskiego.

W *Studiach i rozprawach* zawarte są wszystkie najważniejsze wątki zainteresowań badawczych Mayenowej, ciągle też obecne w świadomości różnych pokoleń literaturoznawców, pomimo zmieniających się mód i koniunktur. Sądzę, że powinna to być książka z repertuaru podstawowych lektur polonisty. Mayenową znać bowiem trzeba, choć niekoniecznie ze wszystkim, co napisała należy się zgadzać.

Zbigniew Kloch

## Literatura a ideologia.

### Debata w Ameryce

Zajmowanie się ideologią jest jedną z najbardziej w ostatnich latach dominujących praktyk w krytyce i teorii literatury w Stanach Zjednoczonych. Twierdzenia, że każda wypowiedź zostaje ukształtowana przez ideologiczne poglądy jej autora i że nie istnieje nic takiego, co można by nazwać absolutnym, bezstronnym stwierdzeniem faktu, gdyż każdy punkt widzenia jest zdeterminowany splotem społecznie uwarunkowanych okoliczności, są dla wielu badaczy niepodważalne. Twierdzenia tego typu wyznaczają sposób rozumienia literatury i podejścia do zjawisk literackich.

Zainteresowanie ideologią w odniesieniu do literatury jest w dużej mierze wynikiem określonej sytuacji społecznej. Spory i dyskusje na temat literatury i ideologii są bowiem częścią powszechnej debaty wokół sytuacji kryzysu politycznego, ekonomicznego, społecznego, moralnego i umysłowego, który ogarnął dzisiejszą Amerykę. W toczącej się debacie biorą udział przedstawiciele różnych dyscyplin, wypowiadający się bardzo często również na temat literatury. Prowokuje ich do tego postawa wielu krytyków, którzy podważając autonomiczność literatury czynią ją narzędziem własnej kampanii ideologicznej. Ich dość powszechna praktyka poszukiwania w tekście literackim doraźnych odniesień do rzeczywistości ma dla refleksji o literaturze zubożający raczej skutek. Każda wypowiedź staje się ideologicznym